

Stefanki 2016 – wielkie święto szkoły

Z okazji obchodzonego święta patrona naszej szkoły, Stefana Żeromskiego, uczniowie wspólnie z nauczycielami przygotowali szereg atrakcji. Pierwszą z nich było opisywane już spotkanie z Rafałem Bakalarczykiem. Kolejna odbyła się 28 listopada.

Gra terenowa, czyli jakie sekrety kryje ten Czerwoniak...?

Samorząd Uczniowski po raz kolejny stworzył zabawę-grę terenową dla klas pierwszych, pozwalającą im lepiej poznać szkołę, ale jednocześnie ich patrona – każda stacja to pytanie z zakresu wiedzy o życiu i twórczości Stefana Żeromskiego. Nie pominięto żadnych zakamarków, nawet mrocznych, piwnicznych kazamatów szkolnych, o których krąży przecież tyle legend. Po tegorocznej zabawie na uczestników czekały pyszne ciasta. „Szczerze mówiąc, byłam zaskoczona poziomem trudności niektórych tych pytań, np. pojęcia nie miałam, że Pan Żeromski zmieniał religię. Grunt, że nie ukończyliśmy zadań jako ostatni. A ciasto było pyszne, trzeba to głośno powiedzieć!”, zdradziła nam Natalia. Pomimo powyższej opinii, tegoroczne klasy pierwsze były znakomicie obeznane z historią patrona – po kartkach z ich wynikiem punktowym widać, że prawie wszędzie uzyskały maksymalną ilość. Klasa jest niczym rodzina – jej członkowie mogą się kłócić, walczyć i obrażać na siebie, ale kiedy trzeba albo, nie daj Boże, ktoś krzywdzi kogoś z grupy, to „nie ma zmiłuj” – wszyscy się jednoczą i muszkieterski okrzyk :„Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” wprowadza się w życie. Jednak, żeby tak faktycznie było, trzeba wszystkie *osobniki* ze sobą zapoznać, a takie zabawy, prócz aspektu edukacyjnego są świetną formą integracji. Miejmy nadzieję, że naszych pierwszaków będzie w liceum jak najlepiej!

W tym roku główne obchody Stefanek przypadły na 30 listopada. Profesor Bożena Gąsiorowska zadbała, żeby jeszcze bardziej przybliżyć patrona wszystkim uczniom i zorganizowała dwa konkursy, które wzbudziły wiele pozytywnych emocji i okazały się wspaniałą zabawą.

Wyścig kolaży?

Jak się okazało pod przewrotną i tajemniczą nazwą kryła się surrealistyczna zabawa plastyczno-słowna, której celem było stworzenie pracy techniką kolażu [fr. collage], nawiązującej do postaci Stefana Żeromskiego.

Wyścig przyciągnął sporą rzeszę uczniów naszej szkoły-aż dwanaście dwu-trzyosobowych drużyn, które przez 3 godziny lekcyjne realizowały swoje projekty.

Zawodnicy zainspirowani życiorysem, cytatami z wypowiedzi autora lub krytyki literackiej i innych opinii o nim "grzebali" w stercie gazet oraz własnej wyobraźni, odkrywając postać Stefana Żeromskiego. Tak niezwykłą osobę można przedstawić na różne sposoby. Uczniowie skutecznie zainspirowani stworzyli wiele kreatywnych prac, czasem nawet z elementami humorystycznymi. Niektóre, oprócz symbolicznych "wyklejanek", zawierały w sobie oryginalne rymowanki, które w zabawny sposób ukazywały sylwetkę autora. Były nawet udane limeryki!

Zabawa, była okazją do poznania wybitnej postaci naszego patrona. Pracując nad własnymi projektami oraz podglądając prace innych, można dowiedzieć się wielu ciekawostek o Żeromskim. Jest to świetny sposób na edukację, gdyż najlepiej uczyć się przez zabawę. Wszystkich ona wciągnęła i dostarczyła wielkiej frajdy. Zwycięska praca należy do Marleny Olejnik, Weroniki Ulewicz oraz Magdy Dubieleckiej z klasy II d, które zainspirowały się myślą Żeromskiego: *Człowiek jest to rzecz święta, której krzywdzić nikomu nie wolno.*

Zaprezentowały w niej idee szacunku do drugiego człowieka, solidarności społecznej jako pozytywnej wartości oraz wolności jednostki, które propagował w swoich utworach i działalności społecznej bardzo zaangażowany politycznie pisarz- autor pierwszej powieści politycznej w Polsce-„Przedwiośnia”, wokół której toczyły się długie lata ideowe spory...

Pełna humoru i pozytywnej rywalizacji gra była okazją dla nas do pokazania swojego twórczego potencjału, integracji z uczniami różnych klas, a przede wszystkim z jej patronem. Cele bez wątpienia zostały spełnione. Uczniowie, którzy nie brali udziału w konkursie, mogą przez kilka dni obserwować prace swoich kolegów ze szkolnej ławki i również dowiedzieć się czegoś ciekawego o Żeromskim. Akcja "Wyścig kolaży" łączy w sobie elementy przyjemne z pożytecznymi. Miejmy nadzieję, że przetrwa jako tradycja w szkole przez kolejne długie lata.

Złote Usta Stefana 2016

Śmiało można powiedzieć, że do tradycji nowej generacji należy organizowany już od trzech lat konkurs mini-przemówień. Jak nieciężko się domyślić, zmagania mają na celu uczczenie pamięci patrona liceum – Stefana Żeromskiego oraz zachęcenie młodzieży do poznania twórczości i życia pisarza. W tym roku cała impreza miała miejsce na dwóch godzinach lekcyjnych w jednej z sal szkolnych przy publiczności, jaką stanowiły dwie klasy i odbywała się pod hasłem „Złote Usta Stefana”.

W szranki stanęło jedenaście osób z klas pierwszych i drugich. Choć uczestnicy skupiali się na różnych aspektach życia i dzieł autora, to wszyscy zgadzali się co do jednego – trzeba niezwykłej siły i determinacji, by pomimo przeciwności losu (śmierci rodziców, choroby) osiągnąć sukces. Wielu krasomówców podkreślało, że właśnie ta siła i konsekwencja Żeromskiego w walce o osiągnięcie własnych celów czyni go tak inspirującą postacią i patronem dla uczniów naszego liceum. Zwycięzcą został Piotr Bałaziński z klasy 1a, II miejsce zajęła Ola Marcinowska z klasy 2d, a trzecie Karolina Tyszko z 2 d i Magda Sadowska z 1a. Oprócz wypowiedzi zaplanowanych, była też możliwość wzięcia udziału w improwizacji. Gdy pani profesor Bożena Gąsiorowska, opiekunka wydarzenia oraz prowadząca zaanonsowała tę możliwość, wprowadziła wszystkich w pewną konsternację. Pomimo pewnych początkowych oporów znalazło się trzech śmiałków, którzy chętnie podjęli się wypowiedzi na temat, który wylosowali. „Chyba właśnie dzięki temu ten konkurs był tak ciekawy” – wyznała potem Ola, jedna z uczestniczek konkursu – „Bałam się wyjść i jeszcze improwizować, już mój występ był dla mnie nie lada przeżyciem. Jednak trzeba przyznać, że czuło się potrzebę prezentacji talentu krasomówczego, kiedy kolejne osoby zgłaszały chęć wylosowania tematu”. Po zakończeniu, również części improwizowanej wywiązał się dialog na temat wykorzystania w okolicznościach publicznych wypowiedzi znaczącej postawy, gestu i mimiki przydatnych dla każdego krasomówcy. Głos zabrali zarówno nauczyciele, jak i uczniowie z widowni. „Mówiliśmy, czasem wprost do uczestnika, co nam się bardzo podobało, a co, naszym zdaniem zaszkodziło wypowiedzi” powiedział potem jeden z obecnych na sali. Na sam koniec wypowiedziała się pani profesor Marta Czarnocka, która wytłumaczyła, dlaczego, jej zdaniem, improwizacja jest tak trudną i piękną formą. „Musicie pamiętać, że udana improwizacja to tygodnie przygotowań – wyjście na scenę i wyrzucenie z siebie chaotycznie paru sloganów to żaden problem. Sztuką i szczytem umiejętności jest improwizacja merytoryczna, najlepiej jeszcze, żeby miała ciekawą formę. To dopiero coś!” dało się słyszeć. Jak widać, *Stefanki* były też świętem słowa. W czasach, gdy coraz więcej słów wychodzi z użycia w codziennej komunikacji,

warto manifestować troskę o piękno mowy ojczystej. I to tego dnia czyniliśmy. Na następną edycję *Złoty Ust Stefana* zapraszamy już w przyszłym roku!

„Wszyscy jesteście Stefankami” – wspomnienie o nauczycielach, którzy odeszli.

Ogromnym zainteresowaniem cieszył się również spektakl przygotowany przez klasę 1d – „Wszyscy jesteście Stefankami”. Pieczę nad przedstawieniem sprawowała profesor Kinga Sałaj. Jednak, jak sama podkreśliła, spektakl jest wyjątkowy, ponieważ został w całości przygotowany przez uczniów.

Tu niesamowitym talentem wykazał się Jakub Waclawek, który sam napisał scenariusz, przeprowadził castingi, wyreżyserował spektakl, a nawet wcielił się w jedną z ról.

Sztuka składała się z czterech scen przedstawiających wybitnych, obecnie już nieżyjących nauczycieli, którzy w poprzednich latach pracowali w „Czerwoniaku”. Opierając się na opowieściach absolwentów liceum, spisanych we „Wspomnień(opisie)” – książeczce wydanej przez naszą szkołę – młodzi artyści starali się ukazać realia minionej epoki oraz w żartobliwy sposób zaprezentować nietuzinkowych pedagogów. W postać profesor Joanny Froehlich wcieliła się Roksana Chudon, kreację ówczesnego dyrektora szkoły Michała Langiewicza przedstawił Jakub Minkowski, Agnieszka Krawczyk zagrała rolę Janiny Kacperskiej, natomiast Patryk Kawałek – profesora Zygmunta Wiktorzaka.

Spektakl, wystawiony trzykrotnie, zebrał bardzo pozytywne opinie. Widzom przypadła do gustu gra aktorów, świetna oprawa muzyczna, o którą zadbał Krzysztof Sadecki, oszczędne, acz cieszące oko dekoracje. Z kolei scena z panem Wiktorzakiem oraz końcowa piosenka: „Wszystkie Stefanki to jedna rodzina” wzbudziły salwy śmiechu. Sam reżyser spektaklu miał wówczas okazję pojawić się na scenie jako młody Sławomir Maszewski.

Członkowie grona pedagogicznego zachwycili się kreacjami profesorów, którzy niegdyś niektórych z nich uczyli. Występy pierwszoklasistów przywróciły wspomnienia lat młodości obecnych nauczycieli. Pomogły w tym również fragmenty „Wspomnień(opisu)”, czytane przez Zuzannę Kalkucińską, Paulinę Kępkę i Natalię Kuran.

Uczniowie klasy 1d w fenomenalny sposób zaprezentowali swoje umiejętności artystyczne. Nawet osoby grające role zwykłych uczniów potrafiły zaintrygować lub rozbawić publiczność. Jeszcze przez długi czas licealiści będą pamiętać zdenerwowanego Kacpra Studzińskiego rysującego walec na tablicy, płaczącą Wiktorię Zagrajek, starającą się poprawić swoją ocenę z klasówki czy chowającego się za okładką książki Kubę Sobieszczuka. Miejmy nadzieję, że niedługo pojawi się kolejna okazja, aby zobaczyć utalentowanych humanistów na scenie.

Finat Stefanek

Tradycyjnie Stefanki kończył mecz siatkówki – uczniowie kontra nauczyciele. Jak co roku była to ogromna atrakcja dla całej społeczności szkolnej z powodu emocji, jakie mu towarzyszyły. Wszyscy zebrali się w hali sportowej i głośno kibicując śledzili wydarzenia na boisku. Przed meczem judocy z naszej szkoły przeprowadzili „lekcję” judo, prezentując przykładowe ćwiczenia ze swoich treningów. Wojciech Suchecki i Jakub Zambrzycki pokazali również poważną walkę. Ich umiejętności zrobiły duże wrażenie i pewnie niejedna osoba po tych pokazach zdecyduje się na rozpoczęcie treningów.

Następnie na boisko weszli siatkarze. Emocje na trybunach rozgorzały jeszcze bardziej. Uczennica Klaudia Bodecka odpowiedzialna za sekcję dopingową Samorządu Uczniowskiego, poprowadziła cały sektor kibiców, nazywany „żyletą”. Wydawało się, że przy takiej ilości kibiców nauczyciele są bez szans. Pierwszy set przegrali, ale później odrobili straty i ostatecznie wygrali 2:1. Przerwy między setami umiliły fantastyczne występy naszych szkolnych cheerleaderek i drużyny tanecznej z klasy 2b.

Kolejne Stefanki za nami. Jak zwykle było wiele radości i zabawy. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że czuć było atmosferę święta i wspólnoty.

Marek Chmielewski

Jakub Wactawek

Katarzyna Skoneczna

Joanna Kluczek